

Tantra Mistrza Osho

3 sierpnia 2023

Mojego Mistrza poznałem około 30 lat po jego śmierci. To było kompletne zaskoczenie, że ktoś taki chodził po ziemi i nauczał, a ja, dzisiaj czytając jego wypowiedzi, wiem, że mówił do mnie i ma moje pełne zrozumienie. Może nie do końca zgadzam się z nim w dosłownie kilku szczegółach, ale generalnie jest to największa zgodność światopoglądowa jaką kiedykolwiek miałem. Jest pierwszą osobą, której niemal każde słowo rezonuje z moją duszą.



Podczas urlopu nad ciepłym morzem czytałem słowa mistrza i zastosowałem opisaną przez niego medytację pustego bambusa i to, co do tej pory było przebłyskiem, chwilowym uniesieniem, zostało ze mną. Przestałem mieć jakiekolwiek wątpliwości. Podczas kilku dni urlopu doznawałem bezustannej orgazmicznej przyjemności. Po prostu delikatnej, niekończącej się przyjemności z faktu istnienia jako takiego.

„Żadna myśl nie jest twoja, żadna myśl nie jest oryginalna – wszystkie są zapożyczone. I nie są nieużywane, ponieważ już przed tobą miliony ludzi miało te same myśli”.

Czytając Osho, miałem wrażenie, jakbym słuchał sam siebie,

jakbym sam mówił i sam słuchał a anegdoty i porównania bawiły mnie do łez, wchodziłem bardzo głęboko w tę naukę, tak głęboko, że po prostu ze mną została, przyjąłem ją i uznałem za część mnie, a reszta stała się sama. Problemem człowieka jest ciągła gonitwa, a życie zaczyna się tam, gdzie gonitwa się kończy. Ciężko poradzić sobie ze świadomością, życia w filmie, ale jak uda się wypalić wszystkie wpisane w nas programy i oczekiwania, z którymi się identyfikujemy, wpadamy w pustkę, a następnie docieramy do spokojnej obecności.

„Tantra unika umysłu i idzie na spotkanie z życiem twarzą w twarz, nie myśląc »to jest dobre, a to złe« – po prostu patrzy na to, co jest. Trudno jest więc nazwać ją nastawieniem, ponieważ w istocie rzeczy jest nie-nastawieniem”.

Choć niełatwo to zauważyć, to najlepszym momentem życia nie jest akt miłośny i sam seks, ale moment, w którym już wiesz, że masz zgodę. Gdy przez twoje ciało przebiega pierwsza myśl, która nie ma żadnych wątpliwości co do tego, co za chwilę się wydarzy. Muśnięcie penisa jej dłonią, gorące usta na twoich ustach czy pulsujące podnieceniem ciało kochanki, które zdradza, że już nie da się tego odwrócić, będziemy się tacać, pocić, ssać i gryźć. W tym momencie uruchamiany jest cały proces wydzielania substancji dokrewnych i tak naprawdę nie ma bardziej podniecającej i przyjemnej chwili jak ta, nawet orgazm nie jest tak uroczy i odświeżający, jak ten właśnie moment. Tantra to umiejętność przebywania w tym uczuciu przez większość czasu.

„Zmartwychwstanie to nie jest odrodzenie ciała, to nowe narodziny świadomości”.

Dopiero teraz dokładnie rozumiem, dlaczego tak ważna jest owa „uważność”, o której mówią nauczyciele. Nasze myśli albo zajęte są oglądaniem bieżącej katastrofy, jaka wydarza się w naszym życiu, albo ucieka w świat marzeń, gdzie z kolei mamy to, czego jak nam się wydaje, brakuje nam do szczęścia. Nigdy nie jesteśmy pomiędzy tym a tym. Nasz mózg kieruje nami

poprzez małe programy w stylu autopilotów. To coś jak nauka jazdy na rowerze, gdy już się nauczysz, to robisz to automatycznie, bez myślenia o tym jak, po prostu wsiadasz i jedziesz i tak samo odbywa się wszystko w naszym życiu – bez naszej kontroli, na sterowaniu automatycznym. W kółko i w kółko powtarzamy zachowania, reakcje. Nasze postrzeganie oparte jest niczym komputer na schemacie zero-jedynkowym. Albo jest jeden, albo zero, nie ma niczego pomiędzy, niczego ponad ani poniżej, tylko „tak” lub „nie”.

Pozorna możliwość wyboru takiego lub innego światopoglądu utrzymuje nas w błędnym przekonaniu o naszej wolności, o świadomym wyborze. Nie ma mowy o świadomym wyborze, jeżeli wybór jest ograniczony do jednej z dostępnych opcji, bo wolność to możliwość bycia poza opcją, poza wyborem, poza ego.

Człowiek przychodzi na świat w formie plasteliny. Z tej plasteliny społeczeństwo, na czele z rodzicami, ulepiło ludka, a teraz chodzimy i uważamy się za plastelinowe ludki, to w sumie nawet śmieszne. Jeśli istnieje jakaś obca cywilizacja i nas obserwuje, to pewnie sika po stopach, racicach czy co tam ma innego, ze śmiechu.

Autorstwo: Punkt Zero
Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Osho, „Tantra, najwyższe zrozumienie”, Wydawnictwo Kos, 2018.